

№ 30.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. Św. Jana z Matty.  
Piąt. Św. Apolonii P.  
Sob. Św. Scholastyki O.  
Niedz. Św. Saturnina K.  
Pon. Św. Eulalii P. M.  
Wt. Św. Juliana  
Śr. Św. Walentego.

Wschód słońca godz. 7 m. 34  
Zachód słońca godz. 4 m. 56  
Długość dnia godz. 9 m. 22.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—  
Półrocznie " 4 "—  
Kwartalnik " 2 "—  
Miesięcznik " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop.—  
Półrocznie " 5 "—  
Kwartalnik " 2 " 50  
Miesięcznik " — " 85

Redakcja

w ŁODZI.

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 8 lutego 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Male ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Teatr Polski „Victoria”

1478 pod artystycznym kierownictwem p. M. GAWALEWICZA.

CZWARTEK 8 lutego po cenach znizonych „Obrona Częstochowy“ dram. hist. w 8 obr. Juliana z Poradowa.

W sobotę „Rewizor z Petersburga“ po raz pierwszy komedya w 5 aktach N. Gogola.

### Zabłąkany sierota.

W poniedziałek ubiegły znaleziono 7 letniego chłopca Józia Kacprzaka, na rynku na Bałutach; ubrany w ceglowe ubranko i pantofelki skórzane. Chłopiec opowiada, że rodziców utracił przed kilku miesiącami. Kilka tygodni przebywał u stróża, którego nazwiska ani też ulicy i domu, gdzie to miało miejsce, nie pamięta. Gdyby znaleźli się krewni sieroty, zachęca się zgłosić na ul. Szkolną nr. 7 III piętro, oficyna, do Karola Pahl. 157

### Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38 d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odechodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.45, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odechodzą z st. Łódź-kaliska do Koluszek 7.10, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano

## Zasady autonomii.

—?—

Wobec zamierzonych wyborów do Domy państwowej, zaznaczyć wypada, że tylko partje opozycyjne rosyjskie włączyły do swoich programów zasady autonomii dla obcoplemiennych narodowości, wchodzących w skład państwa rosyjskiego.

Partje zaś tak zwane legalnego porządku lub prawicy na czele swych programów stawiają przede wszystkim utrzymanie jedności państwa.

„W chwili obecnej, piszą „Nowosti“, niema w Rosyi takiej narodowości, która dążyłaby do oddzielenia się od państwa. Nawet w Polsce, o której w społeczeństwie rosyjskim oddawna ustalono się pojęcie, jako o kraju buntowniczym, nie ujawniały się dążenia do zerwania związków z Rosyą. Powstanie zbrojne wybuchło teraz nie w Warszawie, lecz w Moskwie i wszystkie rodzaje przeciwdziałania władzom przy ruchu obecnym daleko ostrzej występują w wielu miejscowościach Rosyi, niż w Polsce, w której rozruchy rewolucyjne ujawniły się bardzo słabo.

Wobec takiego stanu rzeczy — piszą dalej „Nowosti“ — ową jedność państwa, którą partja legalnego porządku i inne jej pokrewne stawiają na czele Manifestu z dnia 30 października r. z.

nie należy roznieć w znaczeniu zapobieżenia rozpadnięcia się państwa, lecz jako opozycję przeciw jakiegokolwiek autonomii prowincjonalnej.

Tymczasem pomimowoli wyraża się pytanie jaką zasadę możnaby przeciwstawić autonomii w znaczeniu lokalnego samorządu? Jedną tylko, mianowicie zasadę centralizacji, zasadę w istocie swojej czysto biurokratyczną.

W samej rzeczy wszelka myśl o decentralizacji bez ustępstw dla ludności miejscowej sprządza się tylko do znaczniejszego rozszerzenia władzy gubernatorów, co zresztą ujawniono we wszystkich projektach biurokratycznych, mających na widoku tylko biurokratyczną decentralizację.

Rzeczywista zaś decentralizacja polega na uwzględnieniu żywiołów miejscowych, oraz odrębności ludności miejscowej, która winna brać szeroki udział w sprawach dotyczących gospodarstwa swej prowincyi czy kraju. Stanowi ona wyraźne przeciwieństwo biurokratycznej t. j. rozszerzeniu władzy gubernatora połączonemu niewątpliwie z uszczerbkiem praw i interesów ludności miejscowej. O ile gospodarz gubernii bardziej niezależnym będzie od ministra o tyle staje się on pełniejszym władcą gubernii i jej samorządca.

Decentralizacja zaś organiczna, jedyna mająca znaczenie dla dobra państwa, oparta być winna na rozszerzeniu zasad samorządu społecznego. Naturalnie przy takim samorządzie nie mogą się nie ujawnić odrębności warunków ekonomicznych i etnograficznych danej miejscowości.

„Nowosti“, omawiając tę kwestyę, całkiem słusznie zaznaczają, że inny ma charakter samorząd ziemski w gubernii rosyjskiej przemysłowej, a zupełnie odmienny w gub. rosyjskiej rolniczej o gruncie urodzajnym; inny w gub. kankaskiej, inny w syberyjskiej lub małorosyjskiej. Cóż dopiero mówić o guberniach, załudnionych przeważnie przez lotyzów, estów i t. p.

Niema więc nic dziwnego, że samorząd w Królestwie Polskiem nosić musi charakter polski i przytem odrębny od takiegoż samorządu w wielu guberniach rosyjskich.

Niezależnie od tego, istnieje w Rosyi wiele gubernij, posiadających pokrewne warunki z powodu charakteru większości ludności, jej wyznania, wspólności interesów ekonomicznych. Połączenie takich gubernij w odrębne samodzielne grupy, z centralnym biurem lub zjazdem byłoby, zdaniem „Nowosti“, o wiele więcej pożądanem, niżeli rozbitcie samorządu na poszczególne powiaty, a nawet parafie, co równoznaczem jest z wytworzeniem drobnej jednostki decentralistycznej.

Te partje, które odrzucają zasadę autonomii lokalnej i hołdują centralizacji, pod ha-

słem jedności państwa, są podporami biurokracji, która tyle złego przyczyniła Rosyi.

Zasada samorządu wprowadzoną już została prawie w całym państwie, a niebawem ma być urzeczywistnioną na Syberyi i w Królestwie Polskiem.

Samorząd jednakże gubernii wziętej oddzielnie nie załatwia jeszcze kwestyi. Gubernia pojedyncza nie przedstawia sama w sobie ani ekonomicznej ani też etnograficznej całości i zawsze ciąży do przyległych do niej jednorodnych gubernii, z którymi dopiero stanowi grupę prowincjonalną. Taka grupa korzystać winna z samorządu bardziej szerokiego, niż może to mieć miejsce w każdej poszczególniej gubernii.

Tylko takie grupy prowincjonalne, odpowiadające rozmiarami dzisiejszym general gubernatorstwom, mogłyby wytworzyć samorząd prowincjonalny i niezależność miejscowego ich życia od papierowej działalności biurokracji centralnej.

Taka zaś samodzielność w stopniu najwyższym dopomóże do rozwoju sił kulturalnych miejscowych w niczem nie naruszając zasady jedności państwa, wzmocni zaś jego potęgę na wewnątrz i zewnątrz.

### Głos przeciw bojkotowi.

—8—

Uznanie «bojkotu wyborów» i Domy, jako zasady taktycznej, spotyka się nieraz z zarzutami, wymotywowanemi w łonie samych nawet stronników socjalistycznych rosyjskich, które zasadę tę przeważnie wysunęły, lecz nie są co do niej w zgodzie.

Właśnie w ostatnim numerze gazety «Nasza żizń» zamieszczono ciekawy głos znanego działacza G. W. Plechanowa, zaczerpnięty z № 4-go pisma «Dziennik socjal demokracji». W artykule tym G. W. Plechanow mówi o znaczeniu organizacji profesjonalnych dla ruchu robotniczego, a w końcu zaznacza, iż ruch ten odbywa się w obrębie państwa rosyjskiego w odmiennych warunkach, niż na Zachodzie. Tam — powiada — proletaryat może liczyć tylko na własne siły, ponieważ nie może ufać poparciu innych klas. Jest izolowany zupełnie. Tymczasem proletaryat w Rosyi, walczący za taką sprawę, w której powodzeniu zainteresowane są i inne klasy ludności, nie jest jeszcze izolowany, ponieważ może znaleźć poparcie i ze strony klas innych. Stąd autor robi wniosek, że socjalna-demokracja «powinna cenić sobie poparcie nieproletaryackich partji opozycyjnych, nie zaś odpychać je od siebie nietaktownymi wybrykami».

Dalej autor mówi o udziale robotników

w kampanii wyborczej i kategorycznie oświadcza się przeciw bojkotowi.

„Nietylko na wsi, lecz i w mieście udział nasz w agitacji wyborczej da nam możliwość doprowadzenia do *maximum* wpływu naszego na szerokie warstwy pracujące.

„Dlatego właśnie jestem przeciw bojkotowi.

„Wiem, — powiada Plechanow — że ogłoszą mnie jako wroga ludu; dość mi przypomnieć sobie rezolucje niektórych naszych organizacyj. Ale wrogowie ludu bywają różni. Ibsenowski doktor Stockmann był także ogłoszony za wroga ludu, a jednak nie temu ludowi nie szkodził”.

Ze swej strony gazeta, przechylająca się dość wybitnie ku krańcowej lewicy, a nawet popierająca dawniej bojkot Dumy bułginińskiej, dodaje:

„Nie znajdujemy słów, aby w sposób jaknajbardziej stanowczy wszystkim robotnikom, pragnącym świadomie zapatrywać się na rozwijające się wypadki, zalecić odczytanie tego wysoce ciekawego głosu”.

## Odroczenie Dumy.

«Słowo» petersburskie notuje obiegającą w ostatnich czasach uporeczywie w stolicy nadnewickiej pogłoskę, że Duma państwowa, o ile zwołana zostanie w kwietniu, ograniczy się do wypełnienia rozmaitych uroczystych aktów, połączonych z otwarciem i że następnie, z awagi na zbliżające się lato, członkowie Dumy zostaną rozpuszczeni i sesja sejmowa rozpocznie się dopiero w jesieni. W związku z pogłoską tą rozpowszechniane są miarodajne jakoby informacje, że zwłoka w zwołaniu Dumy wywołana została koniecznością zlikwidowania wszystkich rachunków afery wschodnio-azyjskiej, ażeby nie zaszła potrzeba wtajemniczenia posłów w rozmaite szczegóły drażliwej niewątpliwie natury.

„Czy informacje te są prawdziwe — pisze z tego powodu cytowany wyżej dziennik — rozstrzygać nie chcemy. Fakty jednak budzą niewątpliwie uczucie pewnego niepokoju. W budżecie państwowym, w rubryce dochodów figuruje olbrzymia suma, około 500 milionów, spodziewana z jakichś tajemniczych operacji kredytowych. W rubryce wydatków umieszczono 405 milionów na zakończenie rachunków nieszczęsnej wojny i jej następstw.

„Rząd hr. Wittego pragnąłby rzecz prosta, rachunki te ukończyć przed Dumą. Nie można przecie przedstawiciele narodu zaprzętać odrazu „następstwami” postępowania naszych „utalentowanych” dostojników państwowych. Gotowi zaraz poruszyć kwestyę kolei wschodnio-chińskiej, której wiorsta kosztowała około 150,000 rb. (1) i budowy Dalnego z wspaniałymi willami i z zamiejskimi nawet miejscami rozrywek i kwestyę banku chińskiego, i różnych przedsiębiorstw, w których tak czy owak, bezpośrednio czy pośrednio, zainteresowany jest także i prezes rady ministrów... Nie można, nie wypada wtajemniczać Dumy w owe tajemnice. Zlikwidować trzeba „następstwa” wojny za jakąkolwiek cenę przed zwołaniem Dumy, bez względu na Manifesty, Ukazy a nawet oświadczenia hr. Wittego...

Operacje kredytowe, o których tak głucho wspomina najpoddany raport ministra skarbu, nie pozwalają wątpić, że rząd ma na celu otrzymać pół miliarda i to, rzecz prosta, nie inaczej, jak w drodze pożyczki. W zrujnowanej Rosji pożyczyć nie można, trzeba się więc będzie zwrócić do kapitalistów zagranicznych. A oni, choć duszą całą oddani hr. Wittemu, pieniędzy jednak nie dadzą bez Dumy. Mamy więc nowe zaszarowane koło. Likwidacja „następstw” afer wymaga pieniędzy, pieniędzy dostać można, zwoławszy Dumę. Dumy jednak zwołać nie można przed ukończeniem likwidacji... I niechże tu kto znajdzie punkt wyjścia!..

Gdyby na czele rządu nie stali ludzie, zainteresowani bezpośrednio w zatajeniu wszystkich „następstw” nieszczęsnej wojny, wówczas wyjście, zdaniem „Słowa” znalazłoby się. Duma zwołana została w styczniu, wyasyguowałaby potrzebne pieniądze, z winnymi zaś rozprawiłby się sąd... Widocznie jednak nie odkupiliśmy jeszcze naszych «krwawych błędów» i dlatego od-

wlec trzeba zwołanie Dumy, choćby przy pomocy nowych niepokoju...

Pogłoski o odroczeniu Dumy potwierdza także korespondent petersburski «Voss. Ztg.», który donosi, że Duma zwołana zostanie na pierwszą sesję w końcu kwietnia, poczem odroczenia zostanie do jesieni. Korespondent dodaje, że wieść o zamiarze odroczenia Dumy do jesieni wywołuje wielkie wzburzenie.

—:—:—

## Nowy projekt szkół.

Komisje, wyłonione z grona urzędników ministerium oświaty, opracowały projekty reformy szkoły średniej i niższej.

Szkola średnia, według tych projektów, ma być pięciu typów.

1. Rządowa, utrzymywana wyłącznie przez skarb. Program zależeć będzie od uznania ministerium.

2. Rządowa, otrzymująca zasiłek od instytucji społecznych, np. ziemstw. Program zależeć będzie od ministerium i instytucji społecznych. Nadzór nad temi szkołami należeć będzie częściowo do instytucji, dających zasiłek.

3. Społeczne, z pomocą pieniężną ze strony skarbu państwa. Program zależeć od ministerium i założycieli. Kontrola społeczna zapewniona obok kontroli rządowej.

4. Prywatne. Program zależeć będzie wyłącznie od założycieli.

5. Społeczne, bez pomocy pieniężnej ze strony rządu. Program układać muszą założyciele.

Szkoly rządowe muszą się dzielić na:

a) gimnazya 8 klasowe z dwoma językami starożytnymi;

b) gimnazya 8-klasowe z łaciną;

c) gimnazya 7 klasowe z łaciną nieubowiązującą;

d) szkoły 6 klasowe, wstęp do wyższych zakładów naukowych wychowawców tego typu szkoły wzbroniony.

Szkoly, o których programie ma choć częściowo stanowić rząd i nad którymi częściowo będzie miał kontrolę i w części łożyć będzie na utrzymanie, otrzymują prawa szkół rządowych.

Projekt powyższy dotyczy również szkół żeńskich.

Drugi projekt odnosi się do szkół niższych, a główne jego punkty są następujące:

1. Program ma odpowiadać dwuklasowym szkołom ministerialnym.

2. Do otwarcia szkół tych powołane będą instytucje i organizacje społeczne.

3. Wydatki na budowę i naprawę gmachów, opał, oświetlenie, ponosić mają organizacje społeczne.

4. Personal nauczycielski i pedagogiczny ma opłacać skarb państwa.

Projekty powyższe ministerium oświaty nadało kuratorowi warszawskiego okręgu naukowego do opinii, z prośbą o jaknajspieszniejsze odesłanie ich do Petersburga.

—s—

## Niedoszły zjazd.

Zeszłego roku, tatarzy i inni wyznawcy prooka, zjechawszy się licznie na jarmark w Niższym Nowogrodzie, zapragnęli skorzystać ze sposobności i naradzić się społem nad bolączkami swojemi. A kiedy odmówiono im pozwolenia na wiec w mieście, wynajęli wielki parowiec osobowy i pod pozorem wspólnej bulanki (ta zawsze jest dozwolona) wypłynęli na Wołgę i na jej falach swój sejmik odprawili.

A mieli o kim i o czym radzić, gdyż w państwie rosyjskiem mieszka około 15 milionów muzułman, którym również do żywego dobolela biurokracja i centralizacja. Mieli oni niedys swoje szkoły, przekształcone w roku 1864 na ministerialne; mieli, podobnie jak ormianie, swój fundusz wyznaniowy, będący teraz w administracji rządu; obierali ongi sami duchownych i sędziów, muftów i kadiów, a teraz dostają ich z urzędu i t. d. Nie chcą więc w tyle pozostać za innymi narodami i radziby odzyskać swój samorząd miejscowy.

Po Manifestacie październikowym zwołali tedy na styczeń już jawny wiec do samej stolicy państwa, ażeby władze decydujące łacniej usłyszały ich prośby. Alieci, po daremnym wycieraniu przedsiónek ministerialnych, pozwolenia na zjazd nie uzyskali, bo — powiedziano im — niepodobna robić wyjątku z ogólnego zakazu. Nawet «Nowoje Wremia» wyraziło z tego powodu zdumienie. „Nie pojmujemy zupełnie — pisze — jakie przeszkody zachodzą przeciwko otwarciu zjazdu. Jakiegokolwiek byłyby cele zjazdu, i rządowi, i społeczeństwu, i prasie przydałoby się wiedzieć, co myślą, czego pragną, ku czemu dążą muzułmanie rosyjscy. Niewątpliwie uczuwają oni sporo braków i potrzeb, których zaspokojenie może jeno poprawić i wyrównać stosunek ludności muzułmańskiej do państwowości rosyjskiej. Świat muzułmański sam przez się jest niedostępny dla oka obcego, dlaczegoż więc nie pozwolić na podniesienie zasłony, zwłaszcza teraz, kiedy paucyzm ocknął się z uspienia?”

Według jednych gazet, członkowie zjazdu pojedą wiecować do Finlandyi; według innych — porozumieli się dostatecznie, przesiadując w hotelach petersburskich i ułożyli już petycję o 80 punktach. Wypływa ona zapewne na jaw w przyszłej Dumie państwowej, albowiem muzułmanie postanowili zerwać z dotychczasowym sposobem ujawniania swych pragnień za pośrednictwem tłumaczy w dosłownym i przenośnym znaczeniu.

Przez długie lata nawet mizerny rejestrator, służący za tłumacza języków wschodnich, rozstrzygał często o losie „obcoplemieńców”. Oto przykład nietyle jaskrawy, co wymowny:

„W głuchym zakątku zawojowanego kraju urzędnicy rosyjscy strasznie uciskali kirgizów. Brali barany, odbierali wielbłądy i konie, słowem grabili, jak mogli i napychali swoje kieszenie. Koczownicy znosili to długo, wreszcie postanowili zanieść skargę, skoro tylko władza wyższa przyjedzie.

Wywieździeli się, kiedy dostojnik będzie niedaleko ich autów przejeżdżał, przywdziali odświętne szaty i wyruszyli zawczasu. Alieci zapomnieli o tłumaczu, zapomnieli mu ręce posmarować... A tymczasem urzędnicy przeważał, że burza nadciąga i zapobiegli jej, przybiecawszy tłumaczowi coś realnego.

Oto nastąpił dzień przyjazdu dostojnika. Dobroduszny generał zajechał kareta, a że musiano konie przepędzić, więc wysiadł i zbliżył się ku tłumnie oczekującym.

Wybrany rzecznik złożył mu niziutki pokłon i zaczął przemowę, gestykulując, wskazywał swoich rodaków, aby dostojnik zażądał od nich potwierdzenia oskarżeń.

— Czego chcą oni? — zapytał generał tłumacza.

— Proszę pana generała o zajechanie do nich, do autu, pośniadać i wypocząć.

— Al! Podziękujcie im i powiedzcie, że chętnie skorzystałbym z ich zaproszenia, ale się bardzo śpieszę.

Tłumacz zwraca się ku kirgizom i powiada:

— Generał mówi, że jeśli ośmielicie się jeszcze wygadywać na swoich naczelników i tak łągać, jak teraz, to każe was wszystkich odczytać różgami.

Sędziwi starce spojrzeli ze zdumieniem na uśmiechającego się dobroliwie generała.

— My nie kłamiemy! Zniszczyli nas do szęczęta! — krzyczy mówca, zwracając się do dostojnika.

— Co on mówi? — pyta z kolei zżiwiony generał.

— Oni są bardzo strapieni, że pan generał nie może napić się u nich herbaty — beczelnie łże tłumacz.

— I ja też bardzo żałuję. Powiedz im, że, wracając, nieodmiennie wstąpię do nich.

— Generał kazał powiedzieć, ażebyście natychmiast wynieśli się stąd jaknajdalej i nie niepokoili go waszemi głupstwami. Jeżeli, wracając, zobaczy którego z was, wszyscy odpowiadacie będziecie. Nie wierzy on wam wcale.

Generał w dalszym ciągu łaskawie się uśmiecha, ścisła dłoń seniorów, wreszcie wsiaada do karety.

Tłum kirgizów pozostał osłupiały, z szeroko otwartymi ustami i oczyma.

A nie jest to bynajmniej urywek satyry Szeredn. na lub monologu Gorbunowa. Przekładaliśmy ten ustęp z całkiem poważnych wspomnień

o Tazkencie p. Sorokina, umieszczonych 1899 roku w bardzo poważnym miesięczniku «Istori-czeskiej wiestnik».

Wprawdzie w porównaniu z tem, co się dzieje nad Kamą, Kurą czy Kuską dzieje, epizod po wyższy zakrawa na niewinną sielankę, ale wła-snie wskazuje on źródło wszęgo złego.

„Praca polska“.

## Ruch przedwyborczy.

Do dnia dzisiejszego (godzina 2 popołudniu) do biur okręgowych wyborczych zgłosiło się ogółem 9585 osób, mianowicie w pierwszym okręgu zapisało się 1355 osób; w drugim okręgu 2102 osób; w trzecim okręgu 2471 osób i w czwartym okręgu 3657 osób.

Z powiatu łaskiego donoszą nam, że listy prawyborców pierwszej i drugiej kuryi oraz miejskich, zostały już sporządzone.

W ciągu ostatnich dziesięciu dni odbywały się zebrania przedwyborcze w celu omówienia różnorodnych spraw, dotyczących wyborów do Dumy państwowej.

Komisja powiatowa rozpoczyna swoją działalność w nadchodzący poniedziałek. Będzie to pierwsze gospodarze posiedzenie. Na członków komisji ze strony właścicieli ziemskich powołani zostali: p. Marceł Myszowski, właściciel majątku Zapolice, oraz p. Bolesław Trepka, właściciel majątku Wielka Wieś.

Jako kandydatów na wyborców w powiecie łaskim wymieniają: z Łasku ks. kanonika Płoszaja, regenta Olszakowskiego i inżyniera Mankowskiego; z Pabianic — przemysłowca Ludwika Schweikerta, doktora Echlera i Rudolfa Badzyńskiego; z powiatu łaskiego ze strony właścicieli większych posiadłości ziemskich p. Miesła Rogowskiego z Dąbrowy Rusockiej, p. Tadeusza Walickiego z Krzesłowa; ze strony właścicieli mniejszej posiadłości ziemskiej dotychczas jeszcze nie przedstawiono kandydatów. Ogółem z powiatu łaskiego będzie 11 wyborców.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Gutewontra. Jutro Goryszawa.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Dziś po cenach zniżonych „Obrona Częstochowy“ dramat historyczny w 8-ku obrazach Juliana z Poradowa. Początek o g. 8 wieczorem.

POSIEDZENIE. Jutro posiedzenie członków Sekcji technicznej (Dzielnia 31), o godzinie 8 i pół wieczorem.

— Jutro posiedzenie zarządu chrześc. Tow. dobroczynności (Dzielnia 52), o godz. 8 wieczorem.

## KRONIKA.

**Składka kościelna.** Według opracowanych wykazów składka w roku 1906 na utrzymanie czterech nadetatowych wikaryuszów przy kościele św. Krzyża określona została na 600 rb. Ściągnięta zostanie z właścicieli posiadłości i wsiach: Nowe Rokicie, Stare Rokicie, Karolew, Widzew, Zarzew, Poręby i Augustów. Na utrzymanie zaś jednego wikaryusza nadetatowego przy kościele Wniebowzięcia N. M. P. i opłatę ubezpieczenia budynków kościelnych na wytek padek ognia, składka wynosi 217 rs 70 kop. i ściągnięta będzie we wsiach: Bałuty Nowe, Bałuty Stare, Brusa, Rogi, kolonii Radogoszcz, Rożki, Doły, Żabieniec i folwarku Marysinek.

**Podatek od towarów.** Magistrat łódzki otrzymał zawiadomienie, że wkrótce wprowadzony zostanie nowy podatek na rzecz kasy miejskiej od towarów, przychodzących do Łodzi koleją kaliską. Dotychczas do magistratu wpływały sumy podatkowe od towarów, przywiezionych koleją Fabryczno-łódzką. Znaczycie należy ten charakterystyczny szczegół, że dawniej do kasy miejskiej od towarów kolej łódzka płaćta około 250.000 rb., od chwili zaś otwarcia ruchu na kolei kaliskiej dochód z tego źródła zmniejszył się do 80.000 rb. rocznie.

**O miejsca sędziów śledczych.** Z powodu śmierzenia w wielu miejscowościach rozruchów agrarnych w Cesarstwie, władze sądowe odwoływały się do władz sądowych Królestwa Polskiego, aby ogłosiły tu, że w Cesarstwie wakują nowo utworzone stanowiska sędziów śledczych.

Posady te są gwarantowane na 8 miesięcy z placą sędziów śledczych i zwrotem kosztów podróży.

O miejsca te ubiegać się mogą nietylko kandydaci do posad sądowych, ale nawet sekretarze sędziów śledczych, mający bodajby 1 rok praktyki.

Po ogłoszeniu jednakże tych warunków nie znaleziono amatorów dla dwóch przyczyn.

Pierwsza jest ta, że urzędnikom tym będzie polecone ścigać przestępców politycznych, a polacy nie chcą w sprawy narodu rosyjskiego wdawać się, a tem bardziej odgrywać roli, którą odegrali w Galicyi czesi do r. 1848 i w tym bardzo pamiętnym czasie. Drugą przyczyną leży w tem, że posada sędziego nie daje żadnego bezpieczeństwa w kwestyi zachowania życia.

**Kanalizacja i wodociągi.** Magistrat łódzki powierzył inżynierowi Lindleyowi opracowanie projektu kanalizacji i wodociągów m. Łodzi, na podstawie dokonanych w swoim czasie przedwstępnych studyów przez biuro pod kierunkiem inżyniera Gembarszewskiego. W tym celu przybywa w tych dniach inżynier Gembarszewski do Łodzi, aby zabrać znajdujący się w magistracie materiał, który prześle następnie do inż. Lindleya do Frankfurtu nad Menem.

✓ **Praca w fabrykach.** Dzisiaj nie przystąpiło do pracy 100 robotnic z fabryki guzików Wawera, przy ulicy Milsza, żądając zapłaty za czas ostatniego strejku, której zarząd fabryki odmawia.

Przystąpiło do pracy 50 robotników w fabryce Karnowskiego, przy ulicy Wólczańskiej № 45.

**Towarzystwo dobroczynności.** W swoim czasie donosiliśmy, że zarząd chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności zwrócił się do magistratu łódzkiego z prośbą o wydanie jednorazowego subsydium w sumie 25.000 rb. na zakup węgla dla ubogiej ludności miasta. Otrzymać obecnie zarząd Towarzystwa dobroczynności otrzymał odpowiedź odmowną, w której prezydent m. Łodzi zaznacza, że fundusze kasy miejskiej są tak wyczerpane, że w teraźniejszych czasach nie może być mowy o wydawaniu jakiegokolwiek subsydium.

**Koleje podjazdowe.** Skutkiem częstej przerwy w ruchu na kolejach elektrycznych podjazdowych Łódź — Zgierz — Pabianice, wywołanej przymusowym bezrobociem, dochody tej kolei w roku ubiegłym zmniejszyły się tak dalece, że akcyonaryuszom nie będzie wydana żadna dywidenda.

**Posiedzenie.** W nadchodzący piątek, t. j. dnia 9 b. m. w gmachu Przytulku dla starców i kalek, o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się posiedzenie miesięczne zarządu chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności.

**Sekcja techniczna.** W dniu 9 lutego r. b., w piątek, o godzinie 8 1/2 wieczorem, odbędzie się posiedzenie członków Sekcji technicznej w lokalu przy ulicy Dzielnej № 31. Porządek dzienny następujący:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia;
- 2) Inżynier A. Goldsobel wypowie odczyt „O przemysle w Królestwie Polskiem“ (część III);
- 3) Odczytanie sprawozdania ze stanu kasy i biblioteki Sekcji za rok 1905;
- 4) Sprawy bieżące.

**Talmud-Thora.** W nadchodzącą sobotę, o godz. 8 ej i pół wieczorem, w lokalu przy ul. Średniej № 68, odbędzie się ogólne zebranie żydowskiej szkoły rzemiosł (Talmud Tora)

**Ćwiczenia straży.** W sobotę, dnia 10 lutego, o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się ćwiczenia sygnałowe III i IV oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, w domu rekwizytowym III oddziału.

**Nadesłane.** Dla uczczenia zmarłego męża b. p. Szymona Goldbluma, pani K. Goldblum ofiarowała 100 rubli na rzecz łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności. Potwierdzając odbiór powyższej ofary, składamy szlachetnej ofiarodawczyni w imieniu biednych serdeczne podziękowanie. Zarząd łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności.

**Podziękowanie.** Pani K. Goldblumowa ofiarowała 100 rubli na rzecz Ochrony dla uczczenia pamięci

b. p. Szymona Goldbluma, męża swego. Za powyższą ofiarę Zarząd Ochrony dla dziewcząt wyznania mojżeszowego miasta Łodzi imienia Jakóba i Anny małżonków Hertz niniejszem serdecznie dziękuje.

Z poważaniem: wice-przewodnicząca Anna Goldfeder, skarbnik Ad. B. Rosenthal.

**Węgiel.** Cena węgla spadła do 1 rb. 15 k. za kurze w sprzedaży korcowej, a 1 rb. 40 k. w sprzedaży detalicznej.

**Z Pabianic** Na terytorium pomiędzy kościołem a budynkiem szkoły miejskiej kiedyś istniał ładny skwer, będący ozdobą tej dzielnicy.

Obecnie pozostały tylko ślady zniszczonego z biegiem lat skweru. Znajduje się tam kilka drzew, kasztanów, ale i te skutkiem braku należytej opieki skazane są na zagładę.

Oto miejsce, gdzie skwer istniał, od roku przeznaczono na targowisko trzody chlewnej. Tu i owdzie zauważyć się dają doły, wyboje pod fundamentami gmachu szkolnego i t. p. nieporządki. Podczas ulewnej deszczu woda spływa do dołów i dostaje się pod mury szkolne, wywołując wilgoć.

Nadto dolatujący kwik trzody chlewnej do gmachu szkolnego przeszkadza nauce.

Odwoływanie się przełożonego szkoły do władzy miejskiej dotychczas nie odniosło skutku.

Należałoby, aby municypalność miejscowa poczyniła zarządzenia, w celu zniesienia targowiska.

**Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajsze następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Rozwadowskiej nr. 10 Pelagia Jankowska, lat 21; na ul. Fajra nr. 13 Bartłomiej Osmólski, lat 60, pozostający bez zajęcia i mieszkał: na ul. Wschodniej nr. 54 Joanna Bliska, lat 15; na ul. Długiej róg Zachodniej Maryanna Owsiankowska, lat 42 i na ul. Piotrkowskiej nr. 33 Lejb Felweh, lat 57. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzieliли doraźnej pomocy.

**Złamanie nogi.** Na ul. Mikołajewskiej nr. 3 Elżbieta Galjuszka, lat 40, żona robotnika fabrycznego, spadła ze schodów i złamała lewą nogę. Po udzieleniu jej doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, odwieziona została na dalszą kurację do szpitala św. Aleksandra.

**Przy pracy.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 26 Jakób Fajbiszyk, lat 18, introligator, podczas swego zajęcia został przez maszynę pochwycony i odniósł pokaleczenie lewej ręki.

## Z WARSZAWY.

\* **Echa wybuchu.**

Zdun, M. Piątkowski — pisze „Warszawskij Dniownik“ — szedł do domu № 37 przy ulicy Senatorskiej dowiedzieć się o robocie przy restauracji domu po wybuchu w magazynie Ludwika Szwede. W mieszkaniu stróża zastał on stróżów: Krame i Zalewskiego, którzy oglądali znalezione w gruzach zburzonego przez wybuch magazynu drucianą skrzynkę i pięć maleńkich skrzyneczek. Zdun wziął do ręki jedną skrzyneczkę, położył ją na stole i uderzył toporem. Nastąpił wybuch. Piątkowski ma zranioną dłoń i lewą rękę. W skrzynkach znaleziono 12 petard.

\* **Proklamacye.**

Przy rewizji w drukarni Cernaka przy ul. Aleksandrya nr. 20 znaleziono wydrukowane proklamacye przeciw rządowe. «Warsz. Dniown» pisze, że z polecenia oberpoliemajstra drukarnię zapieczętowano.

\* **Medaliony.**

«Warsz. Dniown» donosi, że w warsztacie wyrobów metalurgicznych F. Kasprzykiewicza przy ulicy Długiej nr. 12, znaleziono medaliony aluminiowe z wizerunkami i napisami przeciw rządowi. Policya skonfiskowała 2.000 takich medalionów.

\* **Rabusz w uniformie.**

«Warsz. dniownik» opisuje fakt następujący: „W mieszkaniu pod № 3 przy ul. Miodowej, rewizorzy zaarrestowali bombardiera libawskiej artylerii fortecznej Moszka Koszera, przebywającego chwilowo za urlopem w Warszawie, który przy ul. Miodowej zatrzymał braci Abrama i Josela Rosensteinów i, przyprowadziwszy ich do mieszkania stróża, zaczął ich rewidować, wymyślając i grożąc pobiciem.

Jak się następnie wyjaśniło, Koszer już niejednokrotnie zatrzymywał przechodniów i, przyprowadzając ich do mieszkań stróżów, rewidował. Między innymi, przed miesiącem Koszer zatrzymał przy ul. Długiej jakiegoś studenta, zaprowadził go do mieszkania stróża Sempla pod № 32 i następnie, zabrawszy mu przy rewizji rb. 10, uciekł“.

## Stan wojenny.

—s—

— Adw. przys. Eljaszewa z Wilna aresztowano w Petersburgu i osadzono w więzieniu wilńskim. Jak donosiliśmy, za agitację wśród uczniów, żandarmerya chciała Eljaszewa aresztować w obrębie gmachu sądowego.

Przeciw temu zaprotestował prokurator, oświadczając, że w gmachu sądowym aresztowanie może być dokonane tylko na mocy wyroku sądowego.

Wówczas to Eljaszew umknął z sądu na dworzec kolejowy i wyjechał za granicę, skąd przybył do Petersburga, gdzie go aresztowano.

— W dniu 5 m. b. m., w majątku Piwki w Łomżyńskim, aresztowano i przewieziono do Warszawy właściciela majątku, p. Aleksandra Smogorzewskiego, za zwołanie wiecu właścicielskiego dla wyjaśnienia manifestu i celu wyborów.

— W dniu 3 b. m. w Łomży aresztowano p. Wacława Szumańskiego, studenta IV kursu prawa uniwersytetu warszawskiego.

— Z Miechowa piszą, że liczne aresztowania w mieście tem i całym powiecie nie ustają. Wczoraj przywieziono do aresztu miejskiego znowu dwóch właścicieli ze wsi Koniuszy i jednego ze wsi Łętkowice. Niedawno odwieziono do więzienia w Kielcach właściciela Manterysa z Pojłowic, głośnego uczestnika wiecu właścicielskiego w Warszawie.

Ogółem w powiecie miechowskim aresztowano dotychczas przeszło 40 osób: mieszczan, właścicieli, wójtów, pisarzy gminnych i obywateli.

Dwóch ławników magistratu miechowskiego, skazano na kary pieniężne: p. H. Nryka Zaporzkiego, właściciela apteki, na 500 rb., a p. T. Ojanowskiego, właściciela plantacji i składu nasion, na 200 rb.

## Ks. Eug. Trubecki o autonomii Polski.

W kołach politycznych rosyjskich duże wrażenie zrobiło wystąpienie prof. uniwersytetu kijowskiego, obecnie przeniesionego do Moskwy, ks. Eugeniusza Trubeckiego, z kadrów stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego. Powody były naturalnie charakteru politycznego. Księża T., jako zdeklarowanego monarchistę, razity niestwierdzone co do przyszłej formy rządu poglądy konstytucyjnych demokratów. Obecnie na szpaltach „Rosk. Wied.” ks. Trubecki rozpoczął szereg artykułów o dwóch najważniejszych obec-

nie stronnictwach rosyjskich, mianowicie „o związku 30 października” i o partyi konstytucyjno-demokratycznej. Z „związkiem”, jak się okazuje, ks. Trubecki różni się przedewszystkiem z powodu odmiennych poglądów na kwestję autonomii Polski. Ze względu na powagę, jaką posiadają słowa tego wybitnego działacza w społeczeństwie rosyjskim, powtarzamy poniżej cały ustęp z artykułu ks. Tr., dotyczący kwestyi polskiej.

«W odezwie swej — pisze ks. Trubecki — „związek” wysunął na pierwszy plan nie zasady konstytucyjne, ale hasło bojowe — utrzymanie jedności i nierozdzielności państwa rosyjskiego.

Stało się tak nie na skutek przypadku. Twórcy odezwy niewątpliwie włączyli do pierwszego paragrafu to, co ich najbardziej interesowało. Zasadniczą podniętą do utworzenia „związku” była reakcja nacjonalistyczna przeciwko tendencji federalistycznej, skryształizowanej w uchwałach zjazdów jesiennych ziemsko-miejskich i konstytucyjno-demokratycznego. W odezwie szczególnie jaskrawo ujawnia się tendencja antypolska: przyznaje ona prawo ustroju autonomicznego wyłącznie Finlandyi. Ostrze tego charakterystycznego wyjątku skierowane jest bezwzględnie przeciwko tej jedynej autonomii, której konieczność stwierdzili konstytucyjni-demokraci — przeciwko autonomii Polski.

Nie będąc zwolennikiem przekształcenia Rosyi na zasadach federalistycznych, występuję przeciwko temu zasadniczemu punktowi odezwy, naturalnie bynajmniej nie z powodu obecnej mi zupełnej dążności do „rozczłonkowania państwa”. Wręcz przeciwnie nawet, obawiam się, że właśnie program „związku” może doprowadzić do tego „rozczłonkowania”, którego koniecznie należy unikać.

Dla mnie Rosya droższą jest od Polski i gdyby tego wymagały interesy mego narodu, nie zawahałbym się poświęcić autonomię polską. Właśnie jednak interesy narodu rosyjskiego domagają się stanowczo, aby nie był on narodem ciemniejącym. Historia dała nam do rozstrzygnięcia taki dylemat: wolność w Polsce wogóle możliwa jest tylko jako wolność narodowości samorządnej; dlatego też albo musimy dać Polsce organ samorządu narodowego, — albo też rządzić w niej przy pomocy dział i bagnetów.

Pod tym względem nie powinniśmy robić sobie żadnych złudzeń. „Wolność pozostawiania pod zarządem z Petersburga” ma dla Polaków brzmienie gorzkiej ironii. Trzeba źle mniemać o patriotyzmie i moralnych zaletach narodu polskiego, aby mógł przypuszczać, że Polska zadowoloni się taką „wolnością”. Nie ulega wątpliwości, że wszelkie rodzaje wolności, jakie mogą być na-

dane Polakom na podstawie Manifestu z d. 30 października, będą wyzyskane przez nich na rzecz najważniejszej sprawy narodowej polskiej — zdobycia wolności narodowej.

Rząd, który zechce waleczyć z tem słusznem i legalnem żądaniem Polaków, będzie się rzeczy zmuszony do zawieszenia konstytucyi w Polsce. Rząd taki będzie skazany na ciągłe walki wewnętrzne i stworzy groźne niebezpieczeństwo na naszej granicy zachodniej. Koniecznym wynikiem takiej sytuacji będzie zwycięstwo reakcji wewnątrz Rosyi. Rosya siłą rzeczy zmuszona będzie przekształcić się w obóz wojskowy i wojenny system rządów wraz z wynikającymi z niego prawami wyjątkowemi rozciągnięte siłą faktów i na rdzenne prowincje rosyjskie.

Dla tych powodów każdy, kto chce widzieć Rosyę wolną, szczęśliwą i potężną, musi zachowywać się życzliwie względem autonomii polskiej. Niepodobną też nie smuć się z powodu tego zaślepienia, które nie pozwala „związkowi 30 października” dostrzedz łączności między ruchem wolnościowym rosyjskim i polskim.

Czynnik konstytucyjny przez całą niewątpliwie w odezwie „związku” jego tendencjom państwowo-nacjonalistycznym. W przyszłości, kiedy „związek” odgrywać zacznie wybitną rolę polityczną, sprzeczność ta stanie się dla wszystkich oczywista, co doprowadzi do rozłamu wewnętrznego. Szczerzy konstytucjonalisci przestaną być ciastnymi nacjonalistami.

„Powodzenie „związku” daje poważne podstawy do przypuszczenia, że będzie on stanowił większość, stronnictwo rządzące w przyszłej Dumie państwowej. Jeśli większość ta będzie opierała się na znacznej przewadze, to tendencji nacjonalistycznych „związku” nie będzie wstrzymywać i pierwiastek konstytucyjny może się z niego ulotnić ostatecznie”.

Do przytoczonych powyżej poglądów ks. E. Trubeckiego chcemy dodać tylko kilka słów od siebie. Stanowisko polityczne „związku 30 października” zbyt mało jest dotychczas znane publiczności polskiej, a jego wpływy polityczne zanadto niedoceniane. Tymczasem jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że jest ono właśnie w Rosyi stronnictwem przyszłości i w Dumie państwowej, wbrew dotychczasowym przypuszczeniom, rozporządzać będzie największą ilością głosów. Z hipotezą tą liczyć się musimy, jeśli chcemy oszczędzić sobie w przyszłości ciężkich rozczarowań.

odmienił, nie ten sam. „A moja kochana, a moja taka!” Znosił kolczyki nie kolczyki, broszki nie broszki. Już mnie tak nie stróżował, a niedługo i na robotę z kolegami zaczął chodzić.

Umilkła na chwilę i, zapaliwszy papierosa, poczęła mówić dalej z ożywieniem i głosem, w którym dzwijała silna nuta zadowolenia.

— A ja na ten czas, choć mnie tak niby pilnował, zapoznałam się tu z jednym rzeźnikiem. Jeździł on wtedy do szlachtuza i zwąchaliśmy się. Chłop, jak dąb, jak malowanie, tylko głupi, jak baran..

— Pijem! — przerwał podróżny i podał kieliszek towarzyszcze, a sam, chwyciwszy butelkę, jednym tchem ją opróżnił.

— No, mów dalej!

— Poznaliśmy się i jak stary na noc gdzie na robotę poszedł, albo do Warszawy pojechał, tak on wtedy tu do mnie w gości... I dobrze było, dobrze było...

Czknęła nagle półpijania i zaśpiewała:

Murawa, murawa,  
Na murawie arbuż,  
Kochajże mnie, Audziu,  
Bo ja klawy and us!  
Oj, da, da!

Podróżny drgnął, zbudzony z tępego zamyślenia, w jakie był popadł przed chwilą.

— Milcz! — zawołał wściekle.

Ale pohamowawszy się natychmiast, spytał niespodziewanie łagodnym tonem:

— No i cóż, duszo, dalej było?

— Co dalej? A no, chłop mnie kochał, w ogień by poleciał! Nigdy ja takiego kochania nie widziałam i nie zobaczę! Myślę sobie: co ja mam z takim Wawrzonem czortem całą młodość marnować! Przytem nie darowane mu było za Józka.

Powiadam też do tego rzeźnika: — „Słuchaj, Michale, trzeba jakości starego sprzątać, to nam wtedy dopiero dobrze będzie! Bo tak nie wiemy godziny; jak stary zmiarkuje, to na mnie i na ciebie koniec nastanie!”

Przytuliłam ja go do siebie, jak potrafię i zaśpiewałam mu:

Mój Michale kochany,  
Oj, mój Michale miły,  
Razem z tobą pójdę  
Do zimnej mogiły!

Jeśli cię na Sybir  
Wywioła za morze,  
Z tobą powędruję  
Moje ty nieboże!

Pocałowałam go raz, drugi, tak się chłop zgodził na wszystko... — „Na wszystko — powiada — dla ciebie, Stacha, zaryzykuję, ale jak, bo ja głupi jestem.” — Żes ty głupi, o tem ja bez ciebie wiem — powiadam ja jemu — a jak? To już moja głowa...

Od tej pory zaczęłam pieniądze ciuć i po niedługim czasie zebrałam sobie 400 papierków na sklep: niby, jakby co, tobyśmy sobie z Michałem w miasteczku, albo gdzie, warsztat otworzyli...

— Jak ty taką kupę pieniędzy zebrała? — przerwał zduszonym głosem podróżny.

— Wielkie rzeczy!.. Stary pijany wracał, to go rozbierałam, miałam przecie prawo, bo ja żona!.. Ha, ha, ha!.. — roześmiała się grubym, męskim śmiechem.

— I jakiż koniec był? Powiadaj! — naglił gość.

(Dokończenie nastąpi.)

## KONKURS

### IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

4)

## Razu pewnego.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 29.)

Wiedziałam dobrze, że u niego krótki interes: raz, dwa, trzy i fertig! Cóż miałam robić? Poszłam za niego...

Sprowadziłam się tutaj, bo ta chałupa, to jego. Na początku stary mało mnie na klucz nie zamykał, za próg przestąpić nie dał. A ja tego nie zwyczajna: w domu wolność miałam, co chciałam, robiłam, z kim mi się podobało, z tym bujałam!.. Potem też do pięści. „To ty taka, suko! — krzyczał nieraz, jak się schlał — to ty Józka parszywego żalujesz! To ty za mnie z musu poszła!” — A silny ci był, choroba, jak ten byk. Nieraz w siniakach cała chodziłam, aż mi wstyd przed ludźmi było i tak moje życie szło...

— Kochał cię widać stary — zauważył ponuro gość.

— Ale ja jego nie kochałam! Więc tak... Ja nie, dobra jestem dla niego, żadnej poznaki po sobie nie daję, chodzę, skakam koło starego na jednej nodze i furt powtarzam: — „Ja ciebie tylko, Wawrzek, kocham, tak, ale mi przed Józkiem strach było, bo zaprzysięgnął mi, że jakby co, to mi łeb rozwali.”

I posłuchaj tylko: stary uwierzył! Jak rany Boga kocham, uwierzył! Jak uwierzył, tak się

## Up. dek niemieczyny nadbałtyckiej.

—8—

W zeszyte lutowym miesięcznika niemieckiego „Deutsche Monatschrift“ wypowiada baron Axel von Freytag-Loringhoven sąd następujący o najświeższych wypadkach w Inflantach i Kurlandyi.

„Pomysł nie można Niemców nadbałtyckich od wszelkiej winy uwolnić. Nie zrozumieli oni bowiem zupełnie stosunków faktycznych i jak dawniej, tak i teraz wierzyli silnie, że ich istnienie i rozwój polega wyłącznie na absolutyzmie. Nie zdecydowali się zająć stanowiska frondującego, lecz w dalszym ciągu upatrywali swoje zbawienie wyłącznie w adresach wiaropoddańczych. Było to wobec polityki rządu rosyjskiego trochę niepojęte, a prócz tego, stojąc na takim stanowisku, odgradzali się od życia politycznego w samej Rosyi. Już od lat dziesiątków było wiadomo każdemu, nawet tym, którzy w życiu publicznym udziału nie brali, że w Rosyi istnieje wielka i wpływowa partya liberalna, która nie zmierzając do celów rewolucyjnych, dążyła do uzyskania konstytucyi. Drugim punktem naczelnym w programie tej partyi było zwalczanie polityki panslawistycznej wobec innych narodów, żyjących pod berłem rosyjskiem. Ten fakt musiał być chyba znany przedstawicielom szlachty i miast niemieckich. Musieli oni dalej wiedzieć i o tem, że państwo biurokratyczne jest aż do rdzenia przeżarte korupcją, i powinni byli zrozumieć, że system stary chyli się ku ruinie i że niema dla niego ratunku. Ale gdyby nawet tego nie zrozumieli, gdyby nawet przeceniali siłę absolutyzmu, to i wtedy obowiązkiem ich było opierać się uciskowi i gwałtom, łącząc się w protesty otwarte z liberałami rosyjskimi. Ale Niemcy nadbałtyccy tego nie uczynili, przyjmując w pokorze swawolę i bezprawia biurokracyi.

Gdy się zastanowimy nad głębszemi powodami ich zachowania, jasnym dla nas będzie, że i one nie zasługują na jakiegokolwiek usprawiedliwienie. Pomijając już fałszywą ocenę stosunków sił biurokratycznych i opozycyjnych, nie ku sił przyłączyli się do partyi liberalnej dlatego, że konstytucya byłaby niekorzystną dla nich. Gdyby nawet ustroj konstytucyjny nie opierał się na ogólnem, równem, tajnem i bezpośrednim głosowaniu, wpływ ich i stanowisko wewnątrz prowincyi bałtyckich byłoby nległo poważnym osłabieniem i zmianom. Przedewszystkiem nie byłby oni mogli utrzymać dłużej politycznego panowania wielkiej własności ziemskiej. Samem zaś przewodnictwem, do którego potentaci niemieccy, dzięki swojej przewadze kulturalnej, mogli mieć pretensję, zadowolnić się nie chcieli. Taka polityka, oczywiście, musiała w liberalnej partyi rosyjskiej wywołać najwyższe rozgoryczenie.

A wynik jej był następujący:

Wielka część zrazu umiarkowanych liberałów przeszła otwarcie do obozu socjalistycznego, a nawet ci, którzy tego nie uczynili, w dążeniu do Niemców jedynie wrogich wolności zwolenników samowolnej i zgnitej biurokracyi. Niemcy nadbałtyccy doprowadzili przez swoją politykę do tego, że uchodzą w całym państwie rosyjskiem za żywioł szkodliwy, przeciwkulturalny i przeciwpodstępny. Jednocześnie rozdmuchali oni zawsze w uścieniu tlejącą nienawiść ludności niemieckiej w pożar ogromny. A wątpić należy, czy za to wszystko zjednali sobie przychylności reakcyjnie usposobionej partyi panslawistycznej.

Jakże w tych nowych warunkach kształtują się istnienie Niemców nadbałtyckich? Na to pytanie jest odpowiedź. Na sympatyę i pomoc nie mogą oni liczyć w żadnej partyi rosyjskiej. A nawet rząd w najlepszym razie tylko dopóty za nimi uznawać się będzie, dopóki użytkować ich może, jako przedmiot kompensacyjny. Potem odrzuci ich jako rzecz bezwartościową. Aby Niemcy nadbałtyccy mogli utworzyć własne, wpływowe stronnictwo w Dumie, to z powodu ich małej liczby jest zupełnie wyłączone. Przeciwnie we wszystkich trzech prowincjach nadbałtyckich niema więcej, jak 165 000 Niemców. Obawiać się raczej należy, że pod panowaniem przypuszczalnym ogólnego i równego prawa głosowania,

wogóle żaden Niemiec nie zdobędzie mandatu... Pod względem politycznym będą tedy Niemcy nadbałtyccy pozbawieni niemal wszelkiej opieki, a oprócz tego narażeni są na ruinę ekonomiczną. Oczywiście na razie jeszcze partye umiarkowane wśród Łotyszów i estończyków popierać może będą Niemców, bo potrzebują ich w charakterze sprzymierzeńców przeciw rewolucjonistom. Ale gdy rewolucya będzie powalona i partye te staną już na pewnym gruncie, wtedy, jak to już dzisiaj przyznają, Niemcy mieć będą jedynie wartość fermentu kulturalnego, a i to tylko pod tym warunkiem, że uznają w całej pełni równouprawienie—czytaj: przewagę—ludności niemieckiej i to nie tylko pod względem politycznym i ekonomicznym, lecz kulturalnym, społecznym i językowym. Inemi słowy, mogą być jedynie pod tym warunkiem tolerowani, jeżeli wyrzekną się swojej niemieckości i staną się estończykami lub Łotyszami. Pojęcie Niemca nadbałtyckiego będzie mieć niezadługo tylko historyczne znaczenie.

„Wobec tego—tak kończy autor tych uwag—nasuwa nam się pytanie: Czy chcemy porzucić naszą narodowość, czy też naszą ojczyznę? Czy mamy opuścić kraj, zdobyty przez naszych ojców strumieniami krwi i stuleciami pracy pokojowej, kraj, do którego przyłączyliśmy całą duszę i powrócić do naszej starej ojczyzny, która dla nas stała się obcą i dla której my jesteśmy obcy, która może nawet przyjmie nas niechętnie? Lub też czy mamy wyrzec się tego, co nasi przodkowie pozostawili nam jako spuściznę najdroższą, o której zachowanie walczyliśmy i cierpieliśmy przez tyle lat i lat dziesiątków, a której na imię jest: niemieckość?

Zaiste, trudny to wybór, przed który nas postawiono.“

## Miły Tadzio i luby Franio.\*)

—?—

W pewnym mieście, u pewnych państwa jest dwóch pewnych chłopczyków: Tadzio i Franio. Pierwszy ananas ma lat siedem, druga pociecha lat osiem i kilka miesięcy. Mama i tato przeznaczyli dla nich duży, widny pokój o mowych sosnowych drzwiach, kilka mebli gwarantowanej, nieprzemiennej trwałości, fraulein Trude, osobistość o wyglądzie androgynicznym i strzyżonem krótko uwłosieniu, starego olbrzymiego psa rasy bernardyńskiej z wypiętą i wygryzioną sierścią, czerwonymi kaprawami ślepiami i wybitą dolną szczęką. Pies nazywa się Hlobem, choć właściwie powinien nazywać się Hlobem, gdyż w tył ciągniony za ogon przez obu chłopczyków, Tadzio i Franio, nie protestuje przeciw temu nawet warknięciem.

Otóż mama i tato Tadzio i Franio twierdzą z głębokim przeświadczeniem, że mało jest dzieci „tak dojrzałych i rozwiniętych umysłowo“, „tak wiele obiecujących“, „takie rokujących nadzieje dla przyszłości naszej skolataney ojczyzny“, jak Tadzio i Franio.

I rzeczywiście; przy bliższem poznaniu dochodzi się do przekonania, że mało jest milusińskich w pewnym mieście tak odpowiadających duchowi czasów, tak dojrzałych do sytuacji dziejowej i tak sympatyczne nadzieje rokujących, jak braterska parka miłego Tadzio i lubego Franio. Chłopczyki uczą się elementarnej kunsztu czytania i pisania, ale nie poświęcają temu czasu zbyt wiele, gdyż twierdzą, że umiejętność czytania i pisania wcale nie uchyla jeszcze kwestyi socyalnej, a powtóre, że dopóki w kraju jest tak olbrzymi procent dorosłych analfabetów, im, niedorosłym, wprost nie wypada spieszyć się z tem studyum. Natomiast z szczerym zapalem oddają się chłopczęta życiu polityczno partyjnemu, stanowiący, co prawda, w swych zasadach na dwóch przeciwnych biegunach. Tadzio, starszy, jest e n d e z k i e m ognistym i czupurnym, młodszy Franio e d e c z y n ą zgorzałą i nieubliżaną. Fraulein Trude staje zwykle po stronie programów Tadzioowych, Hlob, psisko, przezwane dla ironii chyba, Neronem, po stronie esdeckiej; kucharka stara Marcelowa reprezentuje skrajny konserwatyzm z odcieniem ultraklerykalnym; młodsza, po-

\*) Felieton, charakteryzujący wybornie obecne stosunki, został wydrukowany w „Nowej Gazecie“.

kojówka Florka, jest demokratką, sympatyzującą atoli z natychmiastowem zwolaniem ogólnej pro stytuanty. Sami państwo, mama i tata, wyznają zasady bezwzględnej konsekwentnej snobizmu.

Gdy się w salonie rodziców Tadzio i Frania siadzie w oczekiwaniu mamy, słyszeć się dają zwykle z prawej strony silne kopania w drzwi, poczem rzucania w nie twardych przedmiotów, łoskot i trzask. — Oto milusie chłopczyki domagają się wpuszczenia do salonu. Kiedy tedy Fraulein Trude, wbrew bardzo surowym postanowieniom obowiązującym, drzwi szorstnowe odrygluje, wpadają w salon równocześnie obie laterośle. Tadzio ma na głowie olbrzymie papierowe czako generalskie, jest uzbrojony od stóp do głów i wjeżdża dzwarsko na grubym kijku z końskim łebkiem, kryszcąc już od drzwi: Cy pan jest narodowicie, cy esedek, bo jak tak, to prec za dzwi, fora ze dwora, mars!

Poczem wchodzi Franio z czerwoną chora gwia, wyciętą ze starego wyprawowego peniuaru mamusi i śpiewając, że ten „sztandar płynie ponad trony“, obchodzi cały salon, nakazując gościowi natychmiast wstać i stojąc, z uszanowaniem czekać, aż pochód przejdzie...

Oczywiście gość mamini i tatów w tych warunkach jest postawiony w pewnej kolizyi, gdyż, czyniąc zadosć małemu Franiowi i wstając posłusznie, naraża się na szereg niewybrednych inwektyw i obełg ze strony Tadzio; siedząc zaś przekornie podczas manifestacyi Franiowej może oberwać szczotką od zamiatania w plecy i to również przy akompaniamencie niemiłych wy zwisk i metafor.

Chłopczyki trzy razy dziennie popadają w trakcie rzeczowych dyskusyi w stan jakby bojowego podniecenia i dla utwierdzenia się w swych zasadach i programach socyalnych i dla dosadnego przekonania przeciwnika, rzucają się na siebie, jak tygrysy, i tarzając się po podłodze, wyrwijając sobie pęczaszki włosów, silnie tłukąc się po ząbkach i kopiąc a wierząc nogami, z zaciśniętych gardziółek wykrzykują, podniecając hasła partyjne, jak: prec z białym orient! prec z międzynarodówką! prec z kapitalistami! prec z anarchią! i t. p. Wieczorami, gdy tatuś czyta na głos kuryerki dla babci, bardzo już krótkowzrocznej, stryjeia i mamy, między obiecującymi chłopczynami następuje rozejm i krótkotrwała ugoda. Nie mając czasu niepotrzebne zaplątanego szablonowami lekeyami, chłopczyki siadają sobie na niskich stołeczkach i żarliwie, nie tracąc ni słowa, słuchają długiej codziennej litanii interesujących napadów, koniecznych mordów, masowych aresztowań, pękających bomb i konfiskowanych pudów piroksyliny, dynamitu i t. p. proszków.

Od czasu do czasu tatuś z prawdziwym humorem odczytuje polemiki lokalne, w których stronnictwo Tadzioowe celuje dynamiką i logiką argumentacyi. Czasem mama, lnując zmęczonego tatę, odczytuje wdzięczne pośmiewki wypadków w centralnych guberniach cesarstwa, a czasem stryjeio opowiada kawały, posłyszane w ciągu dnia w siedmiu kawiarniach, których jest bywałsem. Poczem chłopczyki z głowami, pełnemi wrażeń i pouczających świadomości, idą spać.

Na drugi dzień od rana już odbywa się inscenizowanie i urzeczywistnianie posłyszanych wieczorami nowości.

Więc miły Tadzio, ubrawszy się w ornaty z obrusów i kap i włożywszy na głowę wazon porcelanowy, odbywa wizytację biskupia gubernii spizarnianej i tam na uroczystej uczcie, wyjada ze słodka dwa funty ananasa, wnosząc wiśniowym sokiem zdrowie „obywateli ziemian i zacnych kmotków“.

Więc Franio luby ogłasza strejk generalny i zamykanie wszelkich szaf, komód kredensów, biur, a kluczyki dzielny działacz na mocy uchwały centralnego komitetu chowa w popielnik od pieca, co wywołuje zatamowanie całego ruchu gospodarczego, głód w rodzinie i emigrację żywiołów męskich pod Bachusa.

Więc narodowicie Tadzio urządza drugą „obronę Czystochowy“ i zbudowałszy zamek z łóżka i dwóch szaf, grzmosi z niego poduszkami w Fraulein Trude, reprezentującą szwedzko-germańsko hakatystyczną potęgę.

Poczem Franio decyduje się wreszcie ogłosić zbrojne powstanie i wojnę wszystkich prze-

ciw wszystkim. W myśl tej decyzji przewraca wszystkie stołki w jadalni, lampę wiszącą wprowadza w wahadłowy ruch konwulsyjny i tłucze na szczytki, poczem, skorzystawszy ze snu pobiednego konserwatywno klerykałnej kucharki i z flitu pokojowej z uświadomionym i a schodach stójkowym, ustawia w salonie ogromną barykadę z mebli luksusowych, w łazience zaś wypuszcza wodę ze wszystkich kranów i zalewa łazienkę, przedpokój i gabinet pspy.

Tak to spędzają czas miły Franio i luby Tadzio, chłopaczki, rokujący wielkie nadzieje, którym może i pewne zaciecierwienie partyjne, dochodzące nawet do bezmyślnego szalu zarzucićby można, przynigdy jednak «niedojrzałość, czy niedoroślność do sytuacji», lub „naiwną obojętność dla skolataną ojczyznę”.

A. N. Nowaczyński.

## Z KRÓLESTWA.

**Napad na pocztę.** Onegdaj, o godz. 11 m. 30 wieczorem przed dom mieszczący pocztę i telegraf w Błoniu, gub. warszawskiej, zajęły trzy formanki, pełne nieznanych ludzi.

Dwóch z nich zeszło z wozu i zadzwoniło do dyrującego telegrafisty, pod pozorem podania depezy. Gdy w ten sposób owi dwaj ludzie pilnowali urzędnika telegrafa, pięciu innych podszło do drzwi, prowadzących do prywatnego mieszkania p. Gajewskiego, naczelnika biura pocztowo-telegraficznego w Błoniu, i zażądało wpuszczenia ich do środka, reszta zaś przybyłych ustawiła się kołem w pobliżu domu pocztowego, zapobiegając przywołaniu pomocy.

P. Gajewski, u którego naówczas bawił w gościnie urzędnik pocztowy p. Herman, nie chciał drzwi otworzyć, po długich wszakże pertraktacjach otworzył je.

W jednej chwili napastnicy obezwładnili go, żądając wydania kluczy od kasy pocztowej, a za razem oszczędnościowej, w której spodziewali się zastać sporą sumę pieniędzy. P. Gajewski wszakże opierał się i bonił zawzięcie, w drugim zaś pokoju szamotał się z napastnikami p. Herman. Wówczas ci dali pięć strzałów z rewolwerów do p. Gajewskiego, raniąc go śmiertelnie, i jeden strzał do p. Hermana, raniąc go ciężko.

Jednocześnie kilku bandytów, znajdujących się przy urzędniku telegrafa, rzuciło się na niego, powaliło na ziemię i zakneblowało mu usta. Gdy już w ten sposób nie niestało na przeszkodzie do spełnienia rabunku, napastnicy odnalezionymi kluczami otworzyli kasę pocztową i zabrali stamtąd około 1,300 rb. pieniędzy, zebranych z ekspedycji i wkładów oszczędnościowych, oraz zapas stacyjny marek pocztowych, poczem wyszli i siedliży na farmanki, odjechali najspokojniej.

Gdy przybyła pomoc na pocztę, stan p. Gajewskiego był już beznadziejny; odwieziony natychmiast do Warszawy, p. G. wczoraj rano zmarł. Rana p. Hermana jest ciężka, lecz nie grozi niebezpieczeństwem życiu.

## OSTATNIA POCZTA.

*Przygotowania wojenne finlandczyków*

Czytamy w «Now. wremieni»:

Ze źródeł wiarogodnych dochodzą nas dziwne wieści z Finlandyi..

Odbywa się tam przywóz naboju do dział szybkostrzelających; w wielu miejscowościach ściągają konie dla artylerii do przewożenia dział; w Wyborgu odbywa się ćwiczenie całych oddziałów, a na stacji Okerajocm ćwiczenia z bronią..

Podobne, prawie jawne przygotowania całej Finlandyi do walki zbrojnej, nie powinny być chyba dłużej tolerowane, nie jest to prosta zabawa w żołnierzy, celem rozwoju fizycznego młodzieży i trzeba wielkiego krótkowidztwa aby nie widzieć możliwych następstw naszego lekceważenia.

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

**Petersburg, 7 lutego.** Dzisiaj Najjaśniejszemu Panu i Najjaśniejszej Pani przedstawiało się 37 przywiezionych z Dalekiego Wschodu amputowanych szeregowców, którymi opiekuje się przytułek Maryjski.

**Petersburg, 7 lutego.** Ministerium komunikacji polecił wstrzymać tymczasowo wysyłanie na kolej nikolajewską węgla donieckiego, celem zaopatrzenia tej kolei w węgiel do maja, a natomiast nabyć znajdujące się w Petersburgu zapasy węgla angielskiego w ilości 1,800,000 pudłów.

**Petersburg, 7 lutego.** Kolej naryjska zlewa się z koleją wschodnio-chińską. Utworzono komisję do przyjęcia tej kolei.

**Petersburg, 7 lutego.** W głównym zarządzie do spraw gospodarki miejscowej utworzono komisję do wypracowania przepisów o ulgach podatkowych dla rezerwistów szeregowców.

**Petersburg, 7 lutego.** Telegram generała Liniewicza z Charbina z dnia 6 lutego, do hr. Wittego donosi, co następuje: Generał Artamonow donosi z Władywostoku, że w twierdzy panuje spokój. Agitatorowie uspokoił się. Niektórzy usiłują uciec na odchodzących parowozach. W armiach i w Charbinie spokój. Kabel telegraficzny duński zepsuł się. Komunikacja z Nagasaki przerwana.

**Petersburg 7 lutego.** Najpoddany telegram generała Liniewicza z Charbina, z dn. 6 b. m., donosi, co następuje: Wczoraj generał Rennenkampf przybył do Cziły. Obeszło się bez rozlewu krwi. Całkowite rozbrowienie mieszkańców i robotników warsztatów kolejowych odbywa się bez przeszkód. Aresztowano około 200 rewolucjonistów, a z łozby głównych agitatorów niektórzy zbiegli. Rennenkampf usunął od obowiązków gubernatora wojennego, generała Cholszczewnikowa; tymczasowo mianowano gubernatorem wojennym okręgu zabajkalskiego, generała Polkownikowa. Według raportu generała Rennenkampfa, środki, które zastosowali generałowie Polkownikow i Syczewski, wkrótce zaprowadzą spokój w kraju zabajkalskim. We Władywostoku i w armiach spokój.

**Petersburg, 7 lutego.** Śród profesorów zaczyna się agitacja na korzyść rozpoczęcia wykładów w wyższych zakładach szkolnych. Otwarto zjazd zarządzających Towarzystwami ubezpieczeń. Rozważane są sprawy spadku papierów procentowych, stosunku Towarzystw do strat, ponoszonych skutkiem pogromów, zaburzeń agrarnych i zbrojnego powstania.

**Petersburg, 7 lutego.** W sferach rządzących trwa silna agitacja przeciw projektowi Kutlera. Ze wszystkich krańców Rosyi gubernatorowie i marszałkowie szlachty występują przeciw jego projektowi, którego jednak broni hr. Witte.

**Petersburg, 7 lutego.** W Petersburgu odbędzie się zjazd 14 zarządzających dobrami państwowymi dla rozwiązania kwestyi oddzielenia lasów leśnych dla właścian.

**Moskwa, 7 lutego.** Wczoraj powrócił z guberni tambowskiej adwokat przysięgły Piewako, który jeździł tam celem rozpowszechniania na zebraniach gminnych programu stronnictwa «30 października». Ze zbliżenia się z właścianami Piewako odniósł wrażenie, że właścianie, jednomyślnie wypowiadając się za zachowaniem zasad monarchicznych, z niecierpliwością oczekują Dmy państwowej. U sędziego pokoju cyrkułu jauskiego będzie rozważanych 300 spraw, wytoczonych przez robotników zakładów Mytyszczewskich, którzy żądają zapłacenia im za czas strejku. Sprawy są odkładane z powodu możliwości pogodzenia się stron.

**Kostroma, 7 lutego.** Otwarto gubernialne zebranie szlacheckie. Propozycję wysłania do Najjaśniejszego Pana adresu ze staraniem o zniesienie w całym państwie nadzwyczajnych środków ochrony, większością głosów odrzucono.

**Charków, 7 lutego.** Z rozporządzenia administracji usunięto ze służby kilku lekarzy ziemskich.

**Kazań 7 lutego.** Policja w biurze transportem Czerniadowa skonfiskowała 170 karabinów Berdana, przysłanych z fabryki prawdopodobnie dla dalszej wysyłki.

**Noworosyjsk 7 lutego.** Tymczasowy generał-gubernator, gubernator i podprokurator wyjechali do Soczi, gdzie do tego czasu trzymają się rewolucjonisci we wsi Piastniskiej, dokąd też wysłano na parowcu transportowym kilkunast «piastnów» (strzelców kozackich pieszych).

**Kercz, 7 lutego.** Wczoraj we własnym mieszkaniu raniono niebezpiecznie strzałem z rewolweru komisarza Jaworskiego. Strzelano z ulicy przez niezamkniętą okienicę. Kilka osób wybiegło na podwórze, lecz brama była zabarykadowana i przestępca zbiegł.

**Samara, 7 lutego.** Izba sądowa zawiesiła wydawnictwo dziennika «Samarskaja gazeta».

**Charków, 7 lutego.** Zmarł zasłużony profesor, prezes Towarzystwa lekarskiego, Kryłow.

**Psków, 7 lutego.** Policja, przy pomocy oddziału piechoty, aresztowała agitatorów ruchów rolnych. Aresztowano 29 właścian. Ruch słabnie.

**Płock, 7 lutego.** Według ostatecznego obliczenia, dokonanego przez magistrat, prawa swoje do uczestniczenia w wyborach zgłosiły 2,532 osoby.

**Sosnowiec, 7 lutego.** We wsi Grodziec we dnie zabito starszego strażnika ziemskiego, Gonczarka.

**Paryż, 7 lutego.** Według informacji sfer dyplomatycznych, projekt reorganizacji policji marokańskiej, omawiany obecnie na konferencji w Algeciras, zasada się nie na wprowadzeniu policji europejskiej, lecz organizacji policji marokańskiej według modły europejskiej. W organizacji tej Francya zażąda dla siebie pierwszeństwa. Zdaje się, że na tym gruncie dojdzie do porozumienia.

**Londyn, 7 lutego.** Korespondent kalkucki «Timesa» telegrafuje, że emir Afganistanu przybył dnia 28 stycznia do Dżelelebad z oddziałem wojska, liczącym 6,000 żołnierzy. Tazilama przybył szczyświe do Jantse d. 4 b. m.

### DZIENNE.

**Petersburg 8 lutego.** Minister skarbu rozkazał badać instytucjom pocztowym otrzymywane z zagranicy przesyłki pod banderolą z próbkami towarów, oraz z ptakami śpiewającymi, pszczołami i innymi zwierzętami, tudzież niepodlegającymi opłacie celnej przedmiotami, które wydaje poczta, gdyż podlegające opłacie celnej, przesyłają się komorom.

**Petersburg, 8 lutego.** Reprezentanci towarzystw akcyjnych na naradach w dniu 7 b. m., doszli jednogłośnie do wniosku o konieczności odrzucenia pretensyj pogorzalców za spalone w czasie rozruchów majątki.

**Moskwa 8 lutego.** Wobec ciężkiego położenia finansowego ziemstwa, reprezentanci zarządów powiatowych postanowili ograniczyć potrzeby ziemstwom powiatowym z funduszy gubernialnych, powstrzymać się od budowania nowych gmachów, oprócz szkolnych, znieść operacje komisyjne przy kupnie bydła i żelaza.

Gubernator pozwolił w powiatach na zebrania partii konstytucyjno-demokratycznej.

**Moskwa, 8 lutego.** Rząd pozwolił na zwołanie w Moskwie zjazdu właścian starowierców.

**Irkuć, 8 lutego.** Z postanowienia generał-gubernatora zawiadzono gazetę «Wost. Obozrenie» za szkodliwy kierunek.

**Baku, 8 lutego.** Proponuje się zwołanie zjazdu przemysłowców naftowych w drugiej połowie lutego.

**Płock, 8 lutego.** Z Najwyższego Rozkazu na pogrzeb króla duńskiego odkomenderowana została deputacja rozkwaterowanego w Płocku 46-go perejaśławskiego pułku dragonów w składzie dowódcy, adjutanta, wachmistrza. Pułk złoży wieniec.

**Paryż, 8 lutego.** Izba depntowanych przystąpiła dnia 10 b. m. do obrad nad projektem francusko-rosyjskiej konwencji handlowej.

### Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr. (Dzielnia 52).

Rozkład godzin przyjęć:

CHOROBY	LEKARZE	DNI	GODZ.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt	środa i sobota	10—11
Choroby chirurgiczne	H. Olszewski	poniedziałek	4—5
	E. Jasiński	środa i sobota	2—3
	A. Krusche	wtorek i piątek	1—2
	M. Bělzyński	poniedziałek	12—1
Choroby kobiece	K. Brzozowski	czwartek	1—2
	Ks. Jasiński	środa	11—12

Chor. dzieci	L. Bondy	środa i sobota	2-3
	J. Brudziński	wtorek i piątek	9-10
	J. Jokieli	środa	1-2
Chor. gardła nosa i uszu	T. Staveno	czwart. i sobota	12-1
	A. Tomaszewski	(poniedziałek i czwartek)	1-3
	Jul. Grabowski	wtorek i piątek	11-12
Choroby wewnętrzne i dzieci	J. Pieniążek	pon. środa i sob.	12-1
	K. Haberlau	wtorek i piątek (poniedziałek i piątek)	2-3
	J. Lohrer	wtorek i sobota	4-5
Chor. oczne	F. Łukasiewicz	piątek	11-12
	K. Wiśniewski	środa i sobota	9-10
	W. Garliński	poniedz. i czwart.	2-3
Choroby nerwowe	J. Koliński	środa i sobota	9-10
	H. Bräutigam	wtorek	1-2
	E. Mittelstaedt	środa i sobota	11-12
Choroby skórne i weneryczne	Z. Gole	wtorek, czwart. i sobota	12-1
	G. Lohrer	poniedziałek	12-1
	F. Skusiewicz	poniedz. i piątek	4-5

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.**

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi
7/II 1 pp	742.5	- 1.0	100	Pe W 0	Z dnia 7/II Temperatura max. - 0.9° C. Temperatura min. - 2.5° C. Opadu 0.8
7/II 9 w.	742.2	- 1.7	88	Pe 1	
8/II 7 r.	742.4	- 1.8	93	Pe 1	

**Dr. Adam Leszczyński**  
przeprowadził się do Warszawy  
Marszałkowska № 127  
(nad cukiernią Loursa).

30-3

**Szkoła tańców**  
**St. Zaborskiego**

PIOTRKOWSKA 45, 46-3-1  
przyjmuje zapisy na lekcje, co niedziele  
Lekcje zbiorowe, pocz. o 8-ej wiecz.

**Kursy wieczorne handlowe**

Słownik. pracown. handl.

(Długa 45)

Języki, literatura, buchalterya i ekonomia polityczna.

Zapisy w dalszym ciągu przyjmują się. 1f5-3-1

**Otwarcie restauracji.**

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że w sobotę dnia 10 b. m. przy hotelu Klukasa, Cegielniana 64,

**otwieram restaurację.**

Jak dawniej, tak i obecnie starać się będę, aby kuchnia moja zaspokoiła najwybredniejszy smak Szanownej Publiczności, co zaś do napoi będę posiadał je w dużym doborze i w wybornych gatunkach.

Z szacunkiem  
**A SCHNELKE.**

167-3-1

**Ogłoszenie.**

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

podaje do wiadomości, iż z dniem (15) 28-go października r. b. wprowadzony został następujący zimowy rozkład pociągów: Czas warszawski.

z Łodzi Fabr. do Kolaszek			z Kolaszek do Łodzi Fabr.		
N. N. pociąg.	Odchodzi	Przychodzą	N. N. pociąg.	Odchodzi	Przychodzą
2	12-30	1-27	1	3-23	4-35
32	7-10	7-51	3	6-35	7-45
4	12-05	1-05	5	8-28	9-30
36	1-38	2-16	31	9-32	10-15
6	3-15	4-18	7	2-33	3-40
34	6-10	6-50	35	4-42	5-22
8	8-50	9-50	9	7-19	8-20
			33	10-15	11-00
z Łodzi Kaliskiej do Kolaszek			z Kolaszek do Łodzi Kaliskiej		
42/8	7-10	9-50	1/41	3-23	6-20
z Łodzi Kaliskiej do Słotwin			ze Słotwin do Łodzi Kaliskiej		
54	6-45	7-52	53	9-00	10-10

- Godziny w czarnych obwódkach oznaczają czas od 6 wiecz. do 5.59 rano.
- Z drogą żel. W. Wiedeńską łączą się pociągi N. N. 2, 32, 4, 36, 6, 34, 8, 1, 3, 5, 31, 7, 35, 9, 33, 41 i 42; z drogami Nadwiślańskimi N. N. 2, 32, 6, 34, 3, 31, 7, 9, 53 i 54; z linią Kaliską N. N. 42/8, 1/41, 53 i 54.
- W bezpośredniej komunikacji pomiędzy Łodzią F. i Warszawą kursują N. N. 31, 32, 33 i 34 i jeden wagon I/II klasy w N. N. 1; pomiędzy Łodzią Kal. i Tomaszowem N. N. 53 i 54.
- We wszystkich pociągach znajdują się wagony I, II i III klasy.
- Wagony pocztowe kursują w pociągach N. N. 5, 9, 32, 34, 35 i 36.

**Szkoła prywatna męska i Zakład freblowski.**

z kursem dla freblanek i bon.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3.  
Zapis codziennie. 51-4-4

**K. Weigelt**

ulica Piotrkowska № 145 i Nowo-Spacerowa № 46.

**Ricinus Siccol**

(Olej rycynowy w proszku)

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszystkich aptekach, oraz składach aptecznych. Wyłączni Reprezentanci na Cesarstwo i gub. Królestwa **Erlieh i S-ka**, Warszawa, Sienna 9. 1479 8-8

**Ogłoszenie.**

**Nauczycielka**

z świadectwem udziela lekcji w domach prywatnych i na pensjach, oraz przygotowuje do wszystkich szkół. 123-d-7  
Wiadomość w admin. „Rozwoju”.

**3 pokoje z kuchnią**

i wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1-go kwietnia. Orla 16. 168-3-1

**Reprezentacja firmy**

„PROGRES”  
**K. RACIBORSKA.**

Łódź, Zawadzka 39.

**Pralnie**

wysyłam do domów  
300 sztuk dziennie pierze.  
Zawadzka 39. 166 2-1

**Drobne ogłoszenia.**

Angielskiego lekcji chcę pobierać, może być zbiorowo. Oferty w Administracji „Rozwoju” sub W. R. 247-d

A. Nowo utworzony Gabinet Dentystyczny A. Zofii Sławińskiej, Piotrkowska 132 m. 15. 35-20-13

A.A. Osoba poszukuje przepisowalnika w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Przepisywanie”. 172-d

Dorożka i chomonty mało używane są do sprzedania. Wiadomość w Admin. „Rozwoju”. 277-3-3

Do wynajęcia od 1 kwietnia pokój z osobnym wejściem, przy rodzinnie bezdzietnej. Widzewska nr. 127, stróż wskaze. 297-1

Jest do wynajęcia 1 pokój (z usługą) przy rodzinie dla kobiety. Pańska 25 m. 15. 231-2-2

Kupię sklep kolonialno dystrybucyjny. Oferty w Adm. „Rozwoju” pod Sklep. 275-2-1

Kantor służby Arlet w Łodzi, Piotrkowska 92, ma do umieszczenia kucharki, kucharek, pokojówki, woźnych i t. p. tylko z doskonałymi świadectwami. 243-3-2

Kawiarnia do sprzedania z dwoma białkami. Ulica Targowa nr. 52. 235-4cps-2

Maszyna Singera pierścionowa, prawie nowa i maszyna 18 rubli. Dzielnia 28, Jurczyński. 268-2c-2

Niemki i polki freblówki otrzymają korzystne posady. Biuro Arlet, Piotrkowska nr. 92. 301-3-1

Osoba w starszym wieku, pragnąca prowadzić życie ciche, spokojne może dostać całkowite utrzymanie z mieszkaniem i z wszelkimi wygodami za procent od złożonej sumy 2,000 rubli. Suma ta zostanie ulokowana na 1 numerze hipoteki. Osoby zainteresowane ze chcą zasięgnąć bliższej informacji w Administracji „Rozwoju”, Przejazd nr. 8. 271-4-3

Potrzebna zdolna spódniczarka i staniczarka, Długa 24, W. Krachel. 239-3-2

O negdaj zginął młody czarny podpalany jamnik. Zaalazca zechce odprowadzić za nagrodą: Piotrkowska 108 mieszk. 4. 295-2-1

Panienska mloda, inteligentna, poszukuje miejsca kasyerki lub ekspedientki, obeznana w branzy cukierniczej. Oferty: Warszawa, Krucza 41 m. 12, Halina. 296-3-1

Potrzebny zdolny drukarz ręczny. Wiadomość, Piotrkowska 255 m. 12, od 6 wieczorem. 293 3-1

Poszukuję filii piekarskiej. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” pod A. N. 290-3-1

Potrzeba 2,500 rubli na I hypotekę bez Towarzystwa. Oferty uprasza się do „Rozwoju” pod lit. J. S. 300 299-3-1

Potrzebne są zdolne staniczarki i spódniczarki do magazynu, Długa 10. 300-3-1

Potrzebna zaraz zdolna pracownica. Mikołajewska nr. 34, pralnia. 265-3-3

Potrzebny natchmiast rzadca do prowadzenia wspólnie korzystnego interesu. Wymagana kaucja lub też pożyczka sumy od 1000 do 2000 rb. Oferty pod J. K. w Adm. „Rozwoju”. 272-4-3

Potrzebne zdolne prasowaczki do nowej roboty. Ul. Juliusza nr. 13. 274 3-3

Potrzebne zaraz 2,000 rb. na hypotekę. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” pod lit. J. J. 273-4-3

Panienska uzdolniona, znająca krawiectwo i szycie bielizny, poszukuje miejsca w domach prywatnych. Adres: Srednia nr 22 m. 17. 279-3-2

S. S. Specjalna pracownia dziecięcych ubiorów przyjmuje do roboty: sukienki, ubranka i płaszczki. Widzewska 111 m. 12, II gle piętro. 1793wes-44

Są do sprzedania balowe i wełniane suknie. Pasaż Mayera nr. 10 m. 7. 266-3-3

Sklep kolonialno spożywczy dystrybucyjny, egzystuje 12 lat, z powodu zmiany interesu zaraz do sprzedania w dobrym miejscu, komorne nie drogie. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 291-3-1

Uczeń handlowiec z trzyletnią praktyką pragnie przenieść się od 1 marca lub maja do Łodzi dla dokonania praktyki Rekomendacje poważne. Florczyk, Stowarzyszenie spożywcze w Wolbromiu 298-3-1

Zaginął paszport na imię Michała Kowalskiego, wydany z gminy Iwanowice. 284-3-2

Zaginął paszport na imię Florentyny Bukowskiej, wydany z gminy Górki. 288-3-2

Zaginął paszport na imię Jana Tondysa, wydany z gminy Tułowice, gubernii warszawskiej, pow. sochaczewskiego. 289-3-2

Zaginął paszport na imię Heleny Gosik, wydany z gminy Biała pow. brzezińskiego. 263-3-3

Zaginął paszport na imię Józefa Andrzejczak, wydany z gminy Piątek. 197-3-3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania całkowite umebliowanie. Wiadomość Słacya telefonu Warszawa-Łódź, Przejazd 38. 225-3-3

Zaginął paszport na imię Heleny Pasikowskiej, wydany z gminy Niewierszyn. 276 3-3

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Przejazd 12. 293-3-1

4 pokoje z wszelkimi wygodami na 3 m piętrze do wynajęcia. Edward Heiman, Piotrkowska 125. 248-2-3

## Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

### Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33  
(obok lombardu akcyjnego)  
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-64  
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6

## Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu, od 10 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem, w niedziele i święta od 9 do 11 rano.  
Piotrkowska № 87.

## Dr. Eugenia Zeligson

powróciła. 1096r0  
Choroby kobiece i Akuszerya.  
Piotrkowska 120  
przyjmuje do 10 rano i od 3—5 popoł.

POWRÓCIŁ

## Dr. med. GOLDFARB

Choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje od godz. 9 do 12 rano i od 6 do 8 wiecz. ponie od 5 do 6 wieczorem, w niedziele tylko od 9 do 12 rano.  
Zawadzka 18. 104-20-6

## Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,  
CEGIELNIANA 14,  
od 11—1 i 4—8. 246-1-129

## Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5  
Choroby gardła, nosa i uszu  
przyjmuje codziennie od 9—11 rano i od 5—7 po poł., w niedziele i święta od 9—11 r. 135-c-3

## Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.  
Zakład ortopedyczno-gimnastyeczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)  
Gabinet roentgenowski (leczenie promieniami Roentgenowskimi)  
138-r-174

## Zakład Lecznicy

## Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.  
Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatorium kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Kruscho**, ginekolog: **Ksawery Jasiński, Kaufman**.

## Dla restauracji, stowarzyszeń, klubów, lekarzów specjalistów i odpowiednie do innych celów

# LOKALE

w oddzielnym budynku, urządzone z komfortem z przylegającym ładnym dużym cieniastym ogrodem, Piotrkowska 113, do wynajęcia bardzo tanio natychmiast lub później. Szczegóły tamże. 131-3-3

## MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

# F. Hessego

przeniesiony został z ulicy Przejazd na ul. Piotrkowską № 115, naprzeciw fabryki Nippego. 152-3-2

## Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

# J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

# Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi „Otis“  
Maszyny do pisania „Remington“  
Wagi amerykańskie „Fairbanks“  
Bierka amerykańskie „Derby“  
Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“  
Szafki składane „Wernicke“  
Kola pasowe drewniane  
Lampy naftowe „Wellsa“  
Segregatory „Imperial“

Zastępca na Łódź i okolice 1058

H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 2.

## Piękna para

gniadych wałachów i gniady wierzchowy wałach anglo-arab są do sprzedania, Piotrkowska nr. 215, bliższa wiadomość u magazyniera. 162 3

## NAUCZYCIELKA

z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcy i przyspabia do wszystkich mieszkowych zakładów naukowych, ul. Średnia nr. 25 m. 1. 1092-d-41

# 5

rubli kosztują Spodnie zimowe z dobrego kamgaru. Palto zimowe na kamgarowej podszewce rb. 2025. Ubraniemarynarkowe z zimowego kamgaru rb. 16. Kamizelki kolorowe w najnowszych deseniach po rb. 3.25. Wszystko z czystej wełny u

Emila Schmechla  
Piotrkowska 98  
róg Przejazd.

842

## Zaginął weksel,

na rb. 200, wystawiony na imię Marcela Wieczorka, płatny w d 19 marca 1906 r. podpisany przez mieszkańca wsi Mały Ładorud, powiatu kolskiego gm. Chelmino, Ignacego Myszwińskiego. Zastrzega się od nabycia i uprasza się o zwrot. 161-3

## Inżynier

# K. Spoliński

Św. Benedykta 10.

Telefon 978 (Cz. Górski).

Ekspertyzy techniczne, nadzór fabr., porady, plany. 1403

## Do sprzedania

## GARNITUR SALONOWY

mebli wyszlifowanych, odpowiedni i dla gabinetu, 6 krzesel, 2 fotele, kanapa i stół, czarne hebanowe w dobrym stanie. Obejrzeć można Piotrkowska 36 mieszk. 4. 151-3-2

Jedna z większych fabryk krajowych poszukuje **zaraz**

## zdolnego

# agenta

na Łódź. Oferty piśmienne oraz kopie świadectw i curriculum vitae, składać w adm. „Rozwoju“ sub L. A. H. 125-3-3

Przyjmuję wadrabianie pończoch.  
Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

## Od Administracyi „ROZWOJU“.

Dla prenumeratorów „Rozwoju“ dajemy nasze nakłady po znacznie niższej cenie, mianowicie:

	Dla prenumeratorów	Dla nieprenumeratorów
	Rb. kop.	Rb. kop.
1) Dzieje Polski z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez <i>D-ra Feliksa Konecznego</i> , w oprawie ozdobnej z libroitu w broszurze	1 20	1 95
2) <i>A. Sturcel: Smok</i> , powieść społeczna, 2 tomy	75	1 50
3) <i>Józef Grajner: Dwie</i> , powieść społeczna	60	1 20
4) <i>W. Czajewski: Mieszko</i> , dramat historyczny	20	50
5) <i>R. Horowiczowa: Leciorys Adama Mickiewicza</i>	20	50
6) <i>Warszawa ilustrowana</i> (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy	7	30
	1 00	2 00

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek od razu w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.